

Zbigniew Ignacy Brzostowski

Rzymskie obywatelstwo Józefa Flawiusza

Słupskie Studia Historyczne 8, 11-18

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW IGNACY BRZOSTOWSKI

PAP SŁUPSK

RZYMSKIE OBYWATELSTWO JÓZEFA FLAWIUSZA

W zakończeniu *Autobiografii* żydowski historyk Józef Flawiusz mówi, iż syn cesarza Wespazjana Tytus położywszy kres powstaniu Żydów w Judei wyruszył w drogę morską do Rzymu, a jego, Józefa, zabrał ze sobą i traktował z całym szacunkiem¹. Dziać się tak miało mimo tego, iż Józef był tylko jeńcem wojennym, którego – co prawda – uwolniono z kajdan, lecz który pozostawał nadal niewolnikiem rodziny Flawiuszów. W dalszej kolejności historyk kontynuuje: „*A gdy dotarliśmy do Rzymu, doznałem szczególnej troskliwości ze strony Wespazjana. Nie tylko dał mi mieszkanie w domu, który posiadał, zanim dostąpił godności cesarskiej, ale też uhonorował mnie obywatelstwem rzymskim, zapewnił mi stałą pensję i aż do końca swoich dni stale okazywał mi poszanowanie, nigdy nie umniejszając swojej łaskawości względem mojej osoby*”². Gdyby nie chodziło tu o Żyda, nie byłoby problemu, ale rzecz dotyczy przecież historyka Józefa, który z laski rodziny cesarskiej stał się wyzwoleniec i obywatelem rzymskim. Na określenie swego obywatelstwa używa on słowa *politeia*³, które sugeruje obywatelstwo pełne⁴. Gdyby rzeczywiście Józef je otrzymał oznaczałoby to, że stał się apostatą. Pełne obywatelstwo wiązało się bowiem z udziałem w obrzędach religijnych ku czci bogów Imperium i wymiarze sprawiedliwości, co również związane było z udziałem w życiu religijnym Nie-

¹ Vita 422: [...] πάσαν τιμὴν ἀπονέμων.; Cytaty z Vita wg wydania: Flavius Josephus, *Autobiographie*, texte établi et traduit par André Pelletier, S. J., Paris 1983, (cytaty z *Autobiografii* w przekł. polskim wg wydania: Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*, *Autobiografia*, przeł. J. Radożycki, Poznań 1986.).

² Vita 423: Ἐπεὶ δ' εἰς τὴν Ῥώμην ἤκομεν, πολλῆς ἔτυχον παρὰ Οὐεσπασιανοῦ προνοίας· καὶ γὰρ καὶ κατάλυσιν ἔδωκεν ἐν τῇ οἰκίᾳ τῇ πρὸ τῆς ἡγεμονίας αὐτῷ γενομένη, πολιτεία τε Ῥωμαίων ἐτίμησεν καὶ σύνταξιν χρημάτων ἔδωκεν, καὶ τιμῶν διετέλει μέχρι τῆς ἐκ τοῦ βίου μεταστάσεως οὐδὲν τῆς πρὸς ἔμε χρηστότητος ὑφελών.

³ Dokładnie πολιτεία τε Ῥωμαίων, obywatelstwo Rzymian.

⁴ *A Greek-English Lexicon*, compiled by H. G. Liddell and R. Scott, Oxford 1996, s. 1434.

Żydów⁵. O takim swoim zaangażowaniu nasz historyk nigdzie nie wspomina. Ostrożny też jest w opisie wszędzie tam, gdzie mogło chodzić o obywatelstwo rzymskie innych Żydów. Stara się jednak kilkakrotnie przekonać czytelników swych dzieł, iż Żydzi mogli posiadać obywatelstwo konkretnych miast imperium. Wprost o *politei* wspomina jednak tylko dwukrotnie; wtedy gdy mówi o sobie⁶ i kiedy wspomina Żydów z Sardes⁷. W tym drugim wypadku słowo *politeia* uważane jest jednak za interpolację⁸. Częściej Józef mówi o *isopoliti*⁹, którą należy rozumieć jako obywatelstwo potencjalne¹⁰. W praktyce wyglądało to tak, że na swe żądanie Żyd mógł stać się obywatelem, pod warunkiem jednakże, iż w konsekwencji wyrzekł się swej wiary, składając ofiarę bogom miasta. Wydaje się, iż nawet jeśli z prawa do *isopoliti* Żydzi nie korzystali, to mogli, w swym mniemaniu, być równi innym mieszkańcom, a jednocześnie zachowywać wierność przykazaniom swojej religii. Tylko w ten sposób można wiarygodnie wytłumaczyć fakt powoływania się św. Pawła. Żyda przecież, na obywatelstwo cylicyjskiego Tarsu¹¹. Inaczej rzecz się przedstawia, kiedy mowa o obywatelstwie rzymskim. Św. Paweł kilkakrotnie określa siebie jako Rzymianina¹², nie mówi jednak jednoznacznie, że jest obywatelem

⁵ W. T a r n, *Cywilizacja hellenistyczna*, przeł. C. Kunderewicz, Warszawa 1957, s. 355.

⁶ Vita 423.

⁷ *Antiq. XII* 259. Pozostaje jeszcze sprawa Żydów aleksandryjskich, o których Józef mówi jako o Aleksandryjczykach (*Antiq. XLV* 280-285) i używa określenia *politai*, obywatele. Rozwiązanie polega na tym, iż nie należy traktować w tym wypadku Żydów jako obywateli Aleksandrii, ale jako obywateli znajdującego się tam żydowskiego „politeuma”, czyli ugrupowania typu obywatelskiego istniejącego w łonie miasta i skupiającego społeczność żydowską. (...) Otóż Żydzi domagali się, aby ich obywatelstwo w łonie „politeuma” było uznawane za równoznaczne obywatelstwu Greków (...); M. S a r t r e, *Rzymski Wschód. Prowincjei społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów* (31 r. p.n.e. – 235 r. n.e.), przeł. S. Rościcki, Wrocław 1997, s. 434.

⁸ W. T a r n, *Cywilizacja*, s. 355-356.

⁹ *Ἰσπολίτης* wyraźnie wymieniona: *BJ VII* 44; *Antiq. XII* 8; *XLV* 281.

¹⁰ *A Greek – English Lexicon*, s. 838.

¹¹ Dz 21, 39: [...] εἶπεν δὲ ὁ Παῦλος: ἐγὼ ἄνθρωπος μὲν εἰμι Ἰουδαῖος, Ταρσεύς, τῆς Κυλικίας οὐκ ἀσήμου πόλεως πολίτης. Cytaty z Nowego Testamentu wg wyd.: *Novum Testamentum Graece et Latine*, Apparatu critico instructum edidit Augustinus Merk S. J., editio quinta, Roma 1944. (Ja jestem Żydem z Tarsu – odpowiedział Paweł – obywatelem znacznego miasta w Cylicji, Cyt. w przekł. polskim wg *Biblia Tysiąclecia*, wyd. III, Poznań-Warszawa 1982).

¹² Dz 16, 37-39: ὁ δὲ Παῦλος ἔφη πρὸς αὐτούς: δεῖραντες ἡμᾶς δημοσία ακατακρίτους, ἀθρώπους Ῥωμαίους ὑπάρχοντας, ἐβάλον εἰς φυλακὴν: καὶ νῦν λάθρα ἡμᾶς ἐκβάλλουσιν: οὐ γάρ, ἀλλὰ ἐλθόντες αὐτοὶ ἡμᾶς ἐξαγατέωσαν. ἀπήγγειλαν δὲ τοῖς στρατηγοῖς οἱ ραβδουχοὶ τα ρήματα ταῦτα. ἐφοβήθησαν δὲ ἀκούσαντες ὅτι Ῥωμαῖοί εἰσιν, καὶ ἐλθόντες παρεκάλεσαν αὐτούς, καὶ ἐξαγαγόντες ἡρώτων ἀπελθεῖν ἀπὸ τῆς πόλεως. (Ale Paweł powiedział do nich: „Publicznie, bez sądu biczowali nas, obywatele rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą wyprowadzą nas!” Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się usлыszawszy, że są Rzymianami. Przyszli, przeprosili ich i wyprowadzwszy prosili, aby opuścili miasto.); Dz 22,

rzymskim. To rozmawiający z apostołem trybun wspomina wprost swoją *politeia*, a św. Paweł mówi tylko, iż jest Rzymianinem od urodzenia. Jednak jedynym możliwym do przyjęcia wytłumaczeniem upartego trwania przy swoim św. Pawła jest znów *isopolitia*. trudno bowiem sobie wyobrazić, aby apostoł wyrzekł się podstawowych zasad swej chrześcijańskiej wiary, wyrosłej z judaizmu, i zaczął składać ofiary rzymskim bogom; przy czym, oczywiście, *isopolitia* pawłowa i tak nie mogła być zrealizowana w pełni.

Jeśli Żyd, jak i przedstawiciel innego narodu, otrzymywał pełne obywatelstwo rzymskie, i chciał z niego w całej rozciągłości korzystać, musiał spełnić szereg warunków. Dziś znana jest nam właściwie tylko jedna postać Żyda, który wykorzystał swoją *politeia* w pełni. Był nim Tyberiusz Juliusz Aleksander¹³. Życie tego człowieka, urodzonego w Egipcie, w bardzo bogatej i religijnej rodzinie, podobnie jak życie Józefa i św. Pawła, przypadło na pierwszy wiek n.e. Ojciec Tyberiusza Aleksandra, Aleksander Lizymach, był człowiekiem na wskroś religijnym, a jego brat, znany filozof Filon, choć urzeczony filozofią grecką, pozostał również zawsze prawowiernym Żydem. Już Aleksander Lizymach otrzymał od cesarza Tyberiusza obywatelstwo rzymskie, ale chcąc je pogodzić ze swą wiernością judaizmowi z pewnością nie w pełni z niego korzystał. Dopiero jego syn zdecydował się zostać prawdziwym Rzymianinem. Otrzymał wykształcenie helleńskie, dysponując wielkim majątkiem i nadanym rodzinie obywatelstwem rzymskim, Tyberiusz Aleksander uległ pokusie szybkiej i wielkiej kariery urzędniczej, możliwej do urzeczywistnienia przez osoby ze stanu ekwitów. I aby tak się stało musiał całkowicie zerwać z żydostwem. Nie tylko dlatego, że każdy rzymski urzędnik przy różnych okazjach składał ofiary i wypowiadał słowa przysięgi przed posągami bogów i cesarza, ale także dlatego, iż Rzymianin chcący osiągnąć wyższe szczeble hierarchii urzędniczej musiał najpierw odbyć służbę wojskową i to jako oficer. Nie dało się to pogo-

25-29: [...] εἰ ἄνθρωπον Ῥωμαῖον καὶ ἀκατακρίτον ἔξεστιν ὑμῖν μαστιγῆσαι; ἀκούσας δὲ ὁ ἑκατόνταρχος προσελθὼν τῷ χιλιάρχῳ ἀπήγγειλεν λέγων· τί μέλλεις ποιεῖν; ὁ γὰρ ἄνθρωπος οὗτος Ῥωμαῖός ἐστιν. προσελθὼν δὲ ὁ χιλιάρχος εἶπεν αὐτῷ· λέγε μοι, σὺ Ῥωμαῖός εἶ; ὁ δὲ ἔφη· ναί. ἀπεκρίθη δὲ ὁ χιλιάρχος· ἐφῶ πολλοῦ κεφαλαίου τὴν πολιτείαν ταύτην ἐκτησάμην. ὁ δὲ Παῦλος ἔφη· ἐφῶ δὲ καὶ γεγέννημαι. εὐθέως οὖν ἀπέστησαν ἀπ' αὐτοῦ οἱ μέλλοντες αὐτὸν ἀνετάζειν· καὶ ὁ χιλιάρχος δὲ ἐφοβήθη ἐπιγνοῖς ὅτι Ῥωμαῖός ἐστιν καὶ ὅτι αὐτὸν ἦν δεδεκώς. („Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu?” – odezwał się Paweł do stojącego obok semika, gdy go związano rzemieniem. Usłyszawszy to, semik poszedł do trybuna i powiedział mu: „Co chcesz robić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem”. Trybun przyszedł i zapytał go: „Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem?” A Paweł powiedział: „Tak”. „Ja za wielką sumę nabyłem to obywatelstwo” – odrzekł trybun. A Paweł powiedział: „A ja mam je od urodzenia”. Natychmiast też odstąpili od niego ci, co go mieli badać. Dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, trybun przestraszył się, że kazał go związać”).

¹³ Wiadomości o pochodzeniu i życiu Tyberiusza Aleksandra z: V. B u r r, *Tiberius Julius Alexander*, Bonn 1955.

dzie z zasadami żydowskiej religii, które wyraźnie zakazywały bluźnierczych hołdów składanych obcym bogom¹⁴ oraz nakazywały bezwzględny spoczynek w siódmym dniu tygodnia¹⁵, co klóciło się z wojskowymi regulaminami.

Tyberiusz Juliusz Aleksander odrzucił świadomie i konsekwentnie tradycję swoich przodków, wzgardził przykazaniami żydowskiej wiary i przykładem pobożnej postawy ojca i stryja. Tym samym stał się apostatą. Odbił służbę wojskową, a potem objął urząd epistratega okręgu Tebaidy w Górnym Egipcie. Później awansował na stanowisko namiestnika Judei. Następnie odnajdujemy go w sztabie rzymskiej armii stacjonującej nad górnym Eufratem i Tygrysem, gdzie w obliczu partyjskiego wroga pełni bardzo ważną funkcję komisarza wojennego¹⁶. Po czym podniesiony zostaje do godności prefekta Egiptu. W 69 roku opowiedział się po stronie Wespazjana, a rok później był najwyższym rangą oficerem w armii Tytusa oblegającej Jerozolimę. Można rzec, iż pokusa konsekwentnie realizowanego rzymskiego obywatelstwa doprowadziła Tyberiusza Juliusza Aleksandra do apostazji i sytuacji, w której bezwzględnie walczył ze swymi dawnymi współwynawcami i rodakami.

W tym miejscu wracamy do *politei* Józefa Flawiusza. On również znalazł się pod Jerozolimą w obozie rzymskim i jeszcze przed otrzymaniem obywatelstwa rzymskiego sprzyjał Rzymianom. Być może, znając losy Tyberiusza Juliusza Aleksandra, sam tylko raz pochwalił się rzymskim obywatelstwem, gdyż dobrze wiedział, iż wśród swoich rodaków nie będzie miał się czym popisywać. Dodatkową przyczyną tak nieśmiałego prezentowania swojej *politeia* mogło być także to, że Józef był wyzwolencem – w przeciwieństwie do św. Pawła i Tyberiusza Juliusza Aleksandra, którzy posiadali obywatelstwo od urodzenia, i to jako ludzie wolni. Wyzwolenie Józefa z pewnością odbyło się przy zachowaniu wszelkich przepisów prawnych, czyli na podstawie tzw. *vindicatio*¹⁷, w obecności urzędnika i przy zastosowaniu odpowiedniej ceremonii. Taki oficjalny akt niósł za sobą wpisanie wyzwolonego na listy cenzusowe, a wyzwolenciem stawał się obywatelem rzymskim¹⁸. Nie mógł jednak nawet marzyć o wejściu do stanu senatorskiego; także wejście do stanu ekwitów było wyjątkiem, możliwym do zrealizowania tylko dla wyzwolenców cesarskich¹⁹. Nad barierą materialną ubolewał już Horacy:

¹⁴ Wj 20, 1-6; Pwt 5, 7-10.

¹⁵ Wj 20, 8-11; Pwt 5, 12-15.

¹⁶ T a c y t., *Ann.* XI 28: [...] *minister bello datus* (komisarz wojenny, wg przekładu S. Hammera).

¹⁷ *Manumissio vindicta* (wyzwolenie przed władzą). Zob. R. T a u b e n s c h l a g, *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955, s. 69-72.

¹⁸ R. T a u b e n s c h l a g, *Rzymskie prawo*, s. 71; T. Ł o p o s z k o, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Warszawa 1987, s. 170-171.

¹⁹ G. A l f ö l d y, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, przeł. A. Gierlińska, Poznań 1998, s. 147 i 178; T. Ł o p o s z k o, *Historia społeczna*, s. 173. Zaszczycy podniesienia do godności ekwitów dostąpili ulubieni wyzwolenci cesarzy: Galby – Icelus, Witeliusza – Asiaticus, We-

*Gdy bez sześciu lub siedmiu masz owe czterysta.
Choć uczciwy, serdeczny, chociaż dusza czysta.
Będziesz gminem.*²⁰

Dochód bowiem w wysokości 400 tysięcy sesterców był granicą materialną możliwości wejścia do *ordo equester*²¹. Tak olbrzymich dochodów Józef Flawiusz z pewnością nie posiadał, i choć był wyzwolencem cesarskim to należał do plebsu²², utrzymując się głównie ze stałej pensji zapewnionej mu przez Wespazjana²³. Na drodze do awansu społecznego stało też jego niskie, w oczach Rzymian, pochodzenie wyzwolenca²⁴, choć należąc do *familia Caesaris* mógł Józef poczuwać się do przynależności, przynajmniej symbolicznej, do warstw wyższych społeczeństwa rzymskiego²⁵. A to, zdaje się, zawsze mu imponowało.

Jeśli Józef poważnie myślał o awansie społecznym dla siebie, jako obywatela rzymskiego, to musiał dobrze wiedzieć, że: *Jedyną zinstytucjonalizowaną możliwością (...) była kariera centurionów, którzy dzięki sprawowaniu funkcji primipilusa weszli do stanu ekwickiego*²⁶. Tej drogi, jak wiemy, nasz historyk nie wybrał. Sądzić możemy, iż stało się tak z kilku powodów. Przede wszystkim, z górą trzydziestoletni już Józef nigdy nie był miłośnikiem sztuki wojennej, choć miał za

spazjana – Hormus, K. K u m a n i e c k i, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1975, s. 459.

²⁰ Horacy, *Epist. I 1*, 57-59:

*est animus tibi, sunt mores, est lingua fidesque,
sed quadringentis sex septem milia desunt:
plebs eris.*

Cyt. za Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. II, Wrocław 1988, przekład listu I, ks. I, J. Sękowski.

²¹ T. L o p o s z k o, *Historia społeczna*, s. 101. Nie posiadając przepisane go cenzusu majątkowego, można było wejść do stanu ekwitów również dzięki lasce cesarskiej, jak poeta Marcjalis, który znalazł się w *ordo equester* otrzymawszy od władcy oficcerski tytuł trybuna. Nie zmieniło to jednak jego złej sytuacji majątkowej.; K. K u m a n i e c k i, *Historia*, s. 460 n. Stan senatorski był jeszcze bardziej niedostępny. Tu minimum majątkowe było znacznie wyższe niż dla ekwitów i wynosiło od końca I w. p.n.e. aż 1 000 000 sesterców, a liczba senatorów ustalona została przez Augusta na 600 osób.; G. A l f ö l d y, *Historia*, s. 158.

²² Józefowi nie było dane wyniesienie do godności ekwity dzięki lasce swych cesarskich protektorów chociaż to on przecież przepowiedział Wespazjanowi i Tytusowi panowanie nad Rzymskim Cesarstwem i mógł się za to spodziewać większej wdzięczności niż wyzwolenie z niewoli i stała pensja.; *BJ III 399-402*.

²³ *Vita 423*.

²⁴ G. A l f ö l d y, *Historia*, s. 147 i 178.

²⁵ Tamże, s. 187: *Z uwagi na dobre warunki ekonomiczne i wpływy polityczne niewolnicy i wyzwolenicy cesarscy (familia Caesaris) – mimo, że wśród nich także istniała pewna hierarchia – mogli ogólnie rzecz biorąc zostać zaliczeni do warstw wyższych społeczeństwa rzymskiego.*

²⁶ Tamże, s. 202.

sobą udział w powstaniu Żydów przeciwko Rzymianom. Ponadto w tamtym czasie był wodzem, a teraz musiałby zaczynać wojskową karierę niejako od początku, i to w armii, którą co prawda podziwiał²⁷, ale która utopila we krwi jego ojczyznę. To nie było do pogodzenia ani z jego ambicją, ani z jego poczuciem patriotyzmu. No i, rzecz jasna, nie miałby czasu na pisanie swych historycznych dzieł, do czego zdawał się być stworzony, i czego od niego oczekiwano²⁸. Trudno zamienić spokój i bezpieczeństwo cesarskiego protegowanego na niepewne przyszłe honory. Ale bodaj czy nie najważniejszym powodem była świadomość, iż wybierając karierę rzymskiego oficera musiałby Józef, podobnie jak dobrze mu znany Tyberiusz Juliusz Aleksander, porzucić wiarę swych żydowskich przodków, a to już nie mieściło mu się w głowie.

Z podobnymi problemami borykali się także członkowie gmin chrześcijańskich, zwłaszcza ci, którzy byli obywatelami Cesarstwa i podlegali służbie wojskowej, a przeświadczeni byli o konieczności zachowania postawy pacyfistycznej²⁹. „Wyznawana religia mogła utrudniać spełnianie wszystkich obowiązków”³⁰. Aby chrześcijanie nie byli również narażeni na bałwochwalstwo, Tertulian, autor z drugiego wieku, zaleca więc współwyznawcom żołnierzom: „Skoro jednak przyjęli wiarę i zostali ochrzczeni, powinni albo natychmiast opuścić armię, co wielu uczyniło, albo strzec się wszelkimi sposobami, by niczym nie obrazić Boga”³¹.

Jako członka *familia Caesaris*, Józefa musiały łączyć nadal różnorakie związki z byłym właścicielem. Takie związki klienteli zobowiązywały do przestrzegania wszelkich powinności obowiązujących klienta wobec patrona, a w tym wypadku patronem był przecież sam cesarz. W szczególności wyzwoleniec miał moralny obowiązek zachowania wobec władcy lojalności oraz powinien był brać żywy udział w kulcie religijnym osoby cesarskiej³². I tu Józef znów musiał mieć nie lada problem do rozwiązania. Jak pogodzić podstawowe zasady wiary żydowskiej z obowiązkami wobec cesarza? Z zachowaniem lojalności nie miał zdaje się kłopo-

²⁷ BJ II 345 ns.

²⁸ Chodzi tu przede wszystkim o *Wojnę żydowską*, która była pierwszym dziełem historycznym Józefa, a jej powstanie było inspirowane bezpośrednio przez dwór cesarski. *Wojna żydowska* przyniosła autorowi uznanie, które natchnęło go chęcią do dalszego parania się historiografią. M. H a d a s - L e b e l, *Józef Flawiusz. Żyd rzymski*, przeł. J. Radożycki, Warszawa 1997, s. 155 n., 160 n.

²⁹ J. I l u k, *Krzyż i miecz. Chrześcijanie pierwszych wieków wobec służby wojskowej*, (w:) *Studia Bałtyckie, Historia*, t. III, Koszalin 1998, s. 33.

³⁰ Tamże, s. 34.

³¹ T e r t u l i a n, *De corona*, XI, cyt. w tłum. ks. J. Zielińskiego, wg Tertulian, *O wieńcu*, (w:) *Konkordancja z dzieł Ojców ŚŚ i pisarzy Kościoła wedle Migne'go „Patrologia Cursus Completus”*, Poznań 1908.

³² J. A n d r e a n, *Wyzwoleniec*, (w:) *Człowiek Rzymu*, pod red. A. Giardina, przeł. P. Bravo, Warszawa 1997, s. 224; G. A l f ö l d y, *Historia*, s. 204-205; T. L o p o s z k o, *Historia społeczna*, s. 171.

tów, ale kult obcego boga to inna sprawa. Mógł tu dopuścić się bałwochwalstwa, a także znów narazić się swoim rodakom jako zdrajca. Ta druga sprawa wiąże się z zaprzestaniem, u progu wojny w Judei, składania w Świątyni Jerozolimskiej codziennych ofiar za cesarza, a także przyjmowania jakichkolwiek ofiar od obcych³³. Żydzi w ten sposób odrzucili możliwość wszelkich ustępstw religijnych i politycznych wobec świata grecko-rzymskiego. Była to teokratyczna forma wypowiedzenia wojny³⁴. Gdyby Józef, nawet jako osoba prywatna, powrócił do ofiar za cesarza mogłoby to być poczytane za jeszcze jeden dowód jego zaprzędania się wrogowi. Ważniejsze jednak było bezpośrednio niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, jakie wynikało z oddawania przez wyzwolenców czci boskiej osobie cesarza oraz szerzenie tego kultu.

Jedynym rozwiązaniem tego problemu jest możliwość wyproszenia przez Józefa u Wespazjana, a później Tytusa i Domicjana, zwolnienia go od tego obowiązku. Mógł się tu powołać na stary przywilej, zgodnie z którym Rzymianie godzili się, by Żydzi nie brali udziału w kultach religijnych państwa. Od dobrej woli cesarza-patrona zależało, czy jego wyzwolencowie mogli się cieszyć tym wyjątkowym przywilejem. Józef nic nam o tym nie mówi, ale alternatywą dla tego rozwiązania może być tylko uprawianie kultu osoby cesarskiej w tajemnicy i staranne ukrywanie tego, nie tylko w swych dziełach. To jednakże nie wydaje się prawdopodobne, zwłaszcza że żywiący do Józefa głęboką niechęć żydowscy wrogowie zdawali się pilnie obserwować jego poczynania w Rzymie i nie przepuszczali żadnej nadarzającej się okazji, aby mu zaszkodzić, na co uskarża się w *Autobiografii*³⁵.

Nie dane było Józefowi zrobienie wielkiej kariery jako obywatelowi rzymskiemu. Gdyby nawet porzucił judaizm, to i tak w realizacji *politei* przeszkadzało by mu hańbiące niewolnicze pochodzenie, i żadne powoływanie się na szlachetność urodzenia w wolnym stanie i wielkich przodków w Rzymie by mu nie pomogło. Nie posiadał też odpowiednio wielkiego majątku i nie służył w armii rzymskiej jako oficer. To wszystko skazywało jego, potomka Aarona i Hasmoneuszy, na pozostawanie pośród rzymskiego plebsu. Józef chyba dobrze to rozumiał i dlatego tylko raz ośmielił się przypomnieć swym rodakom i czytelnikom o nadanym mu rzymskim obywatelstwie. Zaiste, w oczach Żydów nie miał powodów do dumy. On, człowiek, który pragnął odnaleźć swoje miejsce w świecie grecko-rzymskim i usilnie się o to starał, znalazł się w sytuacji, z której nie było tak naprawdę dobrego wyjścia. Pozostawało mu tylko wierzyć we własne marzenia i wyobrażenia, a w samotności rozmyślać nad tym, kim naprawdę był. Znakomicie wyraził to językiem poczci Konstandinos Kawafis:

³³ BJ II 408-417.

³⁴ J. Wellhausen, *Israelitische und Jüdische Geschichte*, 1904, s. 367.

³⁵ *Vita* 423-425, 429.

„Najcenniejsze moje dni są te,
gdy się wyrzekam rozmyślań o sprawach sztuki,
gdy porzucam hellenizm piękny i twardy
z jego przemożną troską
o doskonale i niszczone, białe kształty.
Wtedy staję się tym, czym na zawsze
chciałbym pozostać: Hebrajczyków, świętych Hebrajczyków synem.”³⁶

³⁶ K. K a w a ł i s, *Syn Hebrajczyków, 50 po Chr.*, (w:) *Wiersze zebrane*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 99.